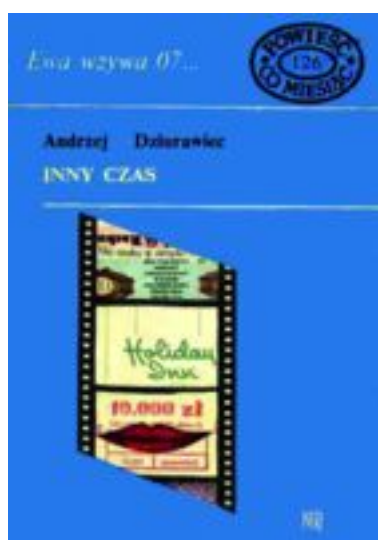


- Autor: **Dziurawiec Andrzej**
- Tytuł: **Inny czas**
- Wydawnictwo: Iskry
- Seria: Ewa wzywa 07
- Zeszyt nr 126
- Rok wydania: 1983
- Nakład: 150000
- Recenzent: Stanisław Zawila
- Broń tej serii: Trzecia seta



### **Inny czas, czyli nadchodzi nowe**

Szukając czegoś tam znalazłem między książkami zeszyt 126 z serii Ewa wzywa 07... Eh!! gdzie te czasy, kiedy czytałem jednym tchem te zeszytiki? Where have all the young girls gone? Long time ago. Może to się jednak wróci? Jak w tej lwowskiej piosence?! „To si może wroci znów?!” Czesi są jednak pesymistyczni i mówią: „to se ne vrati!”

Ale do rzeczy.

Niby dawne czasy, a temat jakże dziś aktualny. Korupcja i chowanie się za plecami władzy. I w dodatku morderstwo! A że w tamtych czasach Antykorupcyjne Biuro Śledcze jeszcze nie działało, więc sprawę prowadzi MO. Z rzucanych mimochodem aluzji dowiadujemy się, że na Wybrzeżu doszło do jakiegoś strajku, co jednak nie ma wpływu na postępowanie śledcze, niemniej orientuje nas – czytelników – że to chyba sierpień. Na prywatce u filmowców zdrowo pito i wszystko pewnie by się skończyło tylko wielkim kacem, ale w pewnym momencie padają dwa strzały. Okazuje się, że została zamordowana jedna z uczestniczek balangi panna Bożena Grałek. (Bożeny jest chyba 13 marca?). Śledztwo prowadzi kapitan Zadra. Stara się jak najwięcej dowiedzieć z taśm, na których zarejestrowano przesłuchania uczestników owego przyjęcia. I właśnie nagranie magnetofonowe podsunie mu pomysł na rozwiązanie zagadki i

wykrycie mordercy. Nie mam zamiaru pisać streszczenia, bo chyba nie o to idzie, ale zauważyłem pewną ciekawostkę. Dobrzy i zdolni milicjanci mają raczej „niebezpieczne” nazwiska, natomiast karierowicze jakoś nie. Pułkownik Stępak, gdyby mu w nazwisku brakło jednej litery, pewnie by kariery nie zrobił.

Z alkoholi występują żytnia, śliwowica i bliżej niesprecyzowane koniak i whisky. Pali się carmeny i mocne. Załedwie trzy ciekawe miejsca są wymienione: SPATiF, Bazyliszek i „Ściek” na Trębackiej. Z inteligentnych zajęć należy wymienić grę w szachy nawet z opisem ruchu skoczka. Ale ani słowa o jakimś dobrym jedzeniu. Tylko na samym początku kielbasa przy ognisku i do tego tylko jeden raz.